# WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym. p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen. a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 120. **Bochum, czwartek, 10 października 1895.** Rok 5.

Redakcya, drukarnia i księgarnia znajduje się przy Malteserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.


# Do Polaków w obwodzie dortmundzkim!

## Rodacy!

W skutek niesłychanych nadużyć, jakie przy ostatnich wyborach do parlamentu zapewniły zwycięztwo narodowemu liberałowi, to jest zawziętemu wrogowi katolicyzmu i polskości, panu Möllerowi, był ten pan zmuszony mandat złożyć.

**Odbędą się więc w piątek 25-go października br. wybory ponowne**, które i nam Polakom obojętne być nie mogą.

Któż będzie naszym kandydatem?

**Socyaliście głosów naszych nie oddamy pod żadnym warunkiem**, bo stronnictwo socyalistyczne, jak to powszechnie wiadomo, pragnie zburzyć nasz święty rzymsko-katolicki Kościół i wytępić wszelką religię, pragnie znieść małżeństwo chrześciańskie i własność prywatną, aby z całej ludzkości uczynić stado bydląt, żyjących bez Boga a dogadzającym tylko swym namiętnościom. Dla tego **my katolicy-Polacy z socyalistami nie możemy mieć żadnej wspólności**, a przedewszystkiem nie możemy im dopomagać do zwycięztwa, lecz przeciwnie obowiązkiem naszym, dokładać wszelkich starań, aby ich kandydat na posła **przepadł z kretesem.**

Jakież stanowisko wypada nam zająć wobec narodowych liberałów?

**Narodowemu liberałowi szanujący się Polak-katolik również głosu oddać nie może.**

Dla czego? Oto z tej prostej przyczyny, że właśnie narodowi liberałowie są najzaciętszymi wrogami wszystkiego, co nam święte i drogie. Oni to głównie stworzyli kulturkampf, oni ukuli osławione ustawy majowe, które tysiące kapłanów osadziły w więzieniach obok pospolitych zbrodniarzy, oni sprawili, że nawet tak świątobliwi książęta Kościoła jak ks. Kardynał Ledóchowski z Poznania i ks. Kardynał Melchers z Kolonii pozbawieni zostali wolności, a następnie wydalono ich z kraju. Moglibyśmy wymienić jeszcze wiele innych krzywd i niesprawiedliwości, jakie spadły na katolików z winy narodowych liberałów, ale są one tak liczne, że niespisałby ich na wołowej skórze.

Jakie dobrodziejstwa wyświadczyli narodowi liberałowie nam jako Polakom?

O, narodowi liberałowie dużo dla nas uczynili. Przecież oni to głównie przeparli ustawę o języku urzędowym, wypędzającą język polski ze szkoły i z urzędu, oni to są najgorliwszymi zwolennikami systemu, według którego dzieci nasze uczone bywają jak papugi, albo niedźwiedzie w smorgońskiej akademii. Narodowi liberałowie wołali także: brawo! — kiedy z państwa pruskiego wypędzono na głód i nędzę dziesiątki tysięcy spokojnych obywateli Polaków, oni radują się, że popierając komisyę kolonizacyjną, rok rocznie liczne tysiące robotników polskich pozbawiają dachu i chleba, zmuszając ich do włóczęgi po dalekim świecie. Osławiona spółka H-K-Tystów to także ulubione dziecko narodowych liberałów.

Chcielibyśmy widzieć Polaka-katolika, który kandydatowi tak „zasłużonego“ stronnictwa głos swój oddać zechce. Pocałowałby on zapewne także rękę, którą mu wymierzono siarczysty policzek.

Co do p. Möllera, to nie możemy go popierać już dla tego, że pozwolił on podczas ostatnich wyborów agitować za swoją kandydaturą w sposób **nieprawny**, urągający swobodom konstytucyjnym i wolności obywatelskiej. Kto nie umie uszanować praw ludu, nie może żądać, aby go lud zaszczycał swem zaufaniem.

**Precz więc z socyalistą, precz z narodowym liberałem i tym podobnymi kandydatami na posłów.**

Kogóż więc będziemy wybierali? **Oczywiście katolika i tylko katolika!**

W stronach ojczystych żądalibyśmy naturalnie od naszego kandydata katolickiego, aby był i czuł się Polakiem. Na obczyźnie odmienne są stósunki, do których rozum stósować się nakazuje. W obozie katolickim jesteśmy tu w znacznej mniejszości i nie ma wcale widoków, aby nasz kandydat mógł zwyciężyć.

**Dla tego obowiązkiem naszym zastósować się do większości i popierać kandydata katolików niemieckich**, o ile tutejsi katolicy uznają, że katolicy niemieccy w polskich stronach nawzajem popierać powinni **polskich** kandydatów.

W tym względzie położenie — dzięki Bogu — zupełnie się wyjaśniło. Przed odbytemi niedawno wyborami w okręgu międzyrzecko-babimojskim katolicy niemieccy nie postawili tym razem kandydata własnego, lecz głosowali — o ile nie są rządowcami — na Polaka, a dwaj posłowie katolicko-niemieccy, czyli centrowi — jeden wybrany w Westfalii, a drugi w Nadrenii — nie ulękli się dalekiej podróży w Poznańskie i osobiście agitowali za naszym kandydatem ks. prob. Szymańskim.

Za tę życzliwość winniśmy się katolikom niemieckim, a mianowicie centrum westfalskiemu, odwzajemnić. Dla tego postanowiło zgromadzenie zarządu i mężów zaufania politycznego „Związku Polaków w Niemczech“ na posiedzeniu odbytem w Bochum dnia 11 sierpnia br. poprzeć przy zbliżających się wyborach do parlamentu w obwodzie dortmundzkim energicznie kandydata katolicko-niemieckiego. Zwycięztwo kandydata tego jest tym razem z różnych względów bez porównania łatwiejsze, niż w latach poprzednich.

Rodacy! zgotujmy tryumf sprawie katolickiej!

Dołóżmy starań, aby na przyszłość nie posłował z Dortmundu wróg naszego Kościoła i narodu, tylko mąż znany z gorliwości w wierze i szczerej życzliwości dla Polaków, mąż, który obok naszych Jażdżewskich, Czarlińskich, Szmulów i innych znakomitych posłów walczyć będzie za prawdę, wolność i prawo dla wszystkich, a więc nietylko dla protestantów i żydów, lecz także dla katolików, nietylko dla Niemców, lecz także dla Polaków, nietylko dla możnych i bogaczy, lecz także dla maluczkich i biedaków.

**Takim mężem jest bezsprzecznie pan**

## Lambert Lensing z Dortmund.

Kto więc chce uchodzić za dobrego katolika Polaka, niech w piątek 25-go b. m. pospieszy na wybory i niech odda tylko karteczkę z nazwiskiem p. Lensinga.

Rodacy! Zwycięztwo kandydata katolickiego zależeć będzie w znacznej mierze od Waszej gorliwości. Byłoby to dla nas hańbą, gdyby powiedziano, że przez niedbalstwo i ospałość ułatwiliście zwycięztwo socyaliście lub kulturnikowi. Dla tego nie wystarczy spełnić samemu obowiązek, lecz jest to rzeczą każdego dzielnego Wiarusa dopilnować, aby także jego krewni, sąsiedzi, przyjaciele i znajomi oddali głosy swe p. Lensingowi.

**Ani jeden głos polski przepaść nie powinien!**

Odzywamy się także do zacnych matek, żon i sióstr naszych: Pilnujcie zacne Rodaczki, aby 25 bm. każdy dorosły, uprawniony do głosowania mężczyzna, poszedł na wybory. Ospalców wypędźcie miotłą z chałupy. Polki sławne są z przywiązania do wiary i narodowości. Nie wątpimy, że dzielne Rodaczki w obwodzie dortmundzkim, jako nieodrodne córy narodu polskiego, pomogą do zwycięztwa mężowi, który przyrzekł bronić praw naszej religii i narodowości.

Nadmieniamy jeszcze, że wybory do parlamentu są wolne i odbywają się tajnie kartkami, a więc nikt — ani urzędnik, ani chlebodawca nie ma prawa przepisywać komukolwiek, na kogo ma głosować. Przeciwnie, **ustawy na wszelki przymus nakładają karę, a wybór dokonany pod przymusem jest nieważny.** Nie zważajcie więc kochani Rodacy na niczyje podszepty, pogróżki ani obietnice, tylko głosujcie według własnego sumienia i przekonania.

Dalej Wiarusy, w imię Boże do walki za prawdę, wolność i prawo dla każdego, a kandydat **wszystkich** katolików pan

## Lambert Lensing z Dortmund

odniesie dnia 25 b. m. świetne zwycięztwo!

**Związek Polaków w Niemczech.**

# Wiec polski w Dortmundzie

odbędzie się w niedzielę **13 października od godz. 5 do 7 po południu** w domu katolickiej czeladzi (Katholisches Gesellenhaus, Silberstr.) Na porządku obrad sprawa wyborów w okręgu dortmundzkim i inne sprawy dotyczące Polaków na obczyźnie. Szczegółowy program zostanie ogłoszony na sali. Przemawiać będą na wiecu pomiędzy innymi Wiel. **ks. Beissert z Kościana** i Wiel. **ks. Wiśniewski z Kolniczek** pod Jarocinem. Uprasza się o liczny udział Rodaków, szczególniej zaś zamieszkałych w wyborczym okręgu dortmundzkim. Wiec rozpocznie się punktualnie. Wstępne nie będzie pobierane.

*Związek Polaków w Niemczech.*

**Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!**

## Jeszcze teraz zapisywać można

**„Wiarusa Polskiego“** na **czwarty kwartał 1895 roku.**

Przedpłata kwartalna wynosi

**1 markę 50 fen.**

a z odnoszeniem do domu przez listowego 25 fenygów więcej.

Do zapisywania najlepiej użyć załączonego formularza.

## Polacy na obczyźnie.

### Głosy czytelników

z powodu rzuconych na pismo nasze oszczerstw.

Derne. N. b. p. J. Chr. Szan. Redakcyo! Zastanowiła nas tu wszystkich wiadomość, podana na pierwszej stronie „Wiarusa Polskiego“ w nr. 118. Jeżeli Wiel. O. Andrzej rzeczywiście tak powiedział, jak p. Sz. donosi — a nie wierzyć p. Sz. nie ma powodu — natenczas O. A. postąpił bardzo niepięknie, bo „Wiarus Polski“ był, jest i pozostanie prawem pismem polskiem i katolickiem i będzie nas zawsze bronił, gdzie potrzeba.

Ja nie występuję przeciw duchowieństwu, ani przeciw O. A., ja szanuję O. A. i jestem w sprawach religijnych uległy, gdyż on jest naszym duszpasterzem, ale ubolewać muszę, że O. A. taką na „Wiar. Pol.“ rzucił obelgę.

Hasłem „Wiarusa Pol.“ jest „Módl się i pracuj“. Czy pismo socyalistyczne obrałoby sobie takie hasło? — Z pewnością, że nie!

Dalej: czy pismo socyalistyczne dawałoby katolicko-religijny dodatek? **Czyby ks. dr. Liss ów dodatek tj. „Naukę Katolicką“ redagował, gdyby „Wiarus Polski“, do którego „Nauka Katolicka“ bywa załączana, był pismem socyalistycznem? Odpowiadam na to sto razy, że nie!**

Ojciec Andrzej powinien koniecznie odwołać to, co powiedział i się uniewinnić we „Wiarusie Pol.“, **bo tego i tak nie będzie nikt wierzył, aby „Wiarus Polski“ był pismem socyalistycznem.**

Kochany „Wiarusie Polski“, pracuj tak dalej jak dotąd dla naszej wiary św. i narodowości, bo my Ci ufamy i wiemy, gdzie prawda. My będziemy tem gorliwiej pracować i „Wiar. Polskiego“ rozszerzać.

Prosiłbym jeszcze Rodaków z Derne: którzyby z Was chciał „Wiar. Pol.“ zapisać, a nie miałby czasu, niech do mnie przyjdzie, a ja chętnie zapiszę na poczcie. „Wiarus Polski“ jest dla nas robotników założony, bo „państwa“ wielkiego tu nie ma, więc z naszej strony musimy go popierać. Niech każdy abonent choć jednego nowego czytelnika „Wiarusowi“ przysporzy, a będzie miał wielką zasługę.

Prosiłbym was Bracia Polacy w Derne, abyście wszyscy do naszego towarzystwa przystępowali. W przyszłą niedzielę 13-go bm. będzie mała zabawa w zamkniętem kółku, na którą wszystkich Rodaków zapraszam. Lepiej iść do polskiego grona, jak na niemieckie „festy“ lub „kirmysy“. Potem proszę, aby i z okolicy przybył, kto tylko może, bo wstępne nie będzie pobierane.

W niedzielę dnia 6-go bm. był tu polski ksiądz Wiel. O. Nazaryusz z Dortmund. Słuchał spowiedzi św. i odprawił polskie nabożeństwo, podczas którego pieśni polskie śpiewaliśmy.

Muszę też podziękować naszemu księdzu wikaremu Ising, który z nami po polsku doskonale śpiewa.

Członek nasz pan M Pudlicki, założył w towarzystwie „kółko“ śpiewu, którem kieruje. Życzę „kółku“ dobrego rozwoju, a kierownikowi powiadam „Szczęść Boże“.

Na końcu pozdrawiam Szan. Redakcyę i wszystkich Rodaków.

Stanisław Kunz,
prezes Tow. św. Marcina w Derne.

**Luetgendortmund.** Jak miło jest członkom towarzystw polsko-katolickich brać udział w posiedzeniach, gdzie się mogą wzajemnie poznać i jak synowie matki Polski razem się pouczać i zweselać. Doznaliśmy tego wszystkiego na jenem z naszych posiedzeń, na którem bylobecni pp. przewodniczący Tow. św. Józe z Ewing i Marten. Pierwszy w swojej przemowie zachęcał członków do czytania gazet polsko-katolickich mianowicie „Wiarusa Polskiego“, który z tylu trudnościami ma do walczenia, z których jednak zwycięzko wychodzi, a co Bogu niech będą dzięki. Zachęcał też mówca do wstępowania do towarzystw polsko katolickich, gdyż te stawiają opór socyalnej - demokracyi i służą jako tarcz przeciw zachciskom germanizacyjnym, i dopóki towarzystwa prawdziwie polskiemi pozostaną, dopóty wiara z którą tak ściśle złączona narodowość, nie upadnie w wychodźcach. Żaden Polak należeć nie powinien do bezwyznaniowych „klubów“ i „Vereinów“, gdyż one niczem są w obec naszych towarzystw. Tak samo przewodniczący z Marten dziękował naszemu Tow. św. Kazimierza za szczerą pomoc i popieranie ich młodego towarzystwa, bądź to radą, bądź pouczaniem w sprawach towarzyskich.

Członkowie zachęceni przez mówców do czytania „Wiarusa Polskiego“, pospieszyli do pewnego członka po formularze, aby módz zapisać wielce potrzebne dla nas pismo. Śpiewano też różne piosenki narodowe i wznoszono toasty na rozwój towarzystw; zakończono jak zwykle pieśnią kościelną, poczem udaliśmy się do domu, a każdy z nas odczuwał radość, z tak wzorowego posiedzenia.

Gościom, którzy nas swą obecnością zaszczycili, składamy staropolskie „Bóg zapłać“.

Ludwik Tacka.

### Ks. Arcybiskup Zygmunt Szczęsny Feliński.

Dnia 17 września b. r. zmarł pod dachem Biskupów krakowskich, na rękach Księcia-Biskupa krakowskiego ks. Zygmunt Szczęsny Feliński, były Arcybiskup warszawski. Zmarł tak, jak żył. Życie tego wielce świątobliwego Arcypasterza było szeregiem cierpień, ofiar i cichej pracy. Ostatnia choroba ciężka i bolesna zgotowała mu koniec życia w wielkich cierpieniach, tak że bez przesady rzec można, iż życie męczeńskie zakończyła śmierc iście męczeńska. Nie godziłoby się, byśmy Polacy nic o tym najcięgodniejszym swym Pasterzu nie wiedzieli, którego Boska Opatrzność wybrała w najcięższych czasach Kościoła i narodu naszego na Pasterza i obrońcę sprawy Kościoła i Ojczyzny naszej.

Ks. Zygmunt Szczęsny Feliński przyszedł na świat w Wojustyniu na Wołyniu 1 listopada 1822 roku z zacnych i bogobojnych rodziców. Ojciec jego Gerard Feliński umarł na Syberyi jako wygnaniec, a matka jego Ewa z Wendorfów także zasłana została na Sybir wtedy, gdy Szczęsny liczył 14 lat życia. Tak więc od razu cierpienie było początkiem jego żywota — a cierpienie srogie. bo ledwie ojciec oczy zamknął, wygnano matkę na Sybir. Zostało sześcioro rodzeństwa bez serc najbliższych. Ale Bóg czuwał nad sierotami, istnemi ofiarami przemocy i gwałtu. Zapracowanym groszem, odmawiając sobie wszystkiego, dopomagał Szczęsny młodszemu rodzeństwu i wygnanej matce. Tak więc młodość schodziła w pracy, w tęsknocie, w poświęceniu się cichem.

W roku 1845 wróciła matka z wygnania, lecz bardzo prędko ustały stargane siły i zbolałe serce bić przestało — umarła, niosąc wieniec cierpień i bólów do stóp Pana. — Szczęsny w r. 1848 z woli opiekuna swego udał się do Paryża dla ukończenia nauk. W drodze, przejeżdżając przez Wielkie Księstwo Poznańskie, natrafił na oddział zbrojny polski, pod Mirosław dążący, przyłączył się doń i tamże otrzymał cięcie w głowę od pruskiej szabli i tak to młodzieńcze życie niosło nie tylko łzy ale i krew swą na okup Ojczyzny.

W Paryżu, dokąd przybył ranny, poznał się ze sławnym poetą naszym Juliuszem Słowackim, który na ręku Szczęsnego oddał ducha Bogu. Widzimy z tych kilku rysów młodzieńczego żywota, jak Szczęsny dojrzewał duchem, jak wśród cierpień i pracy młodzieńcze lata były czyste, piękne, choć smutne.

Wiara, wszczepiona przez matkę, promieniała blaskiem nadziemskim, w duszy zapalała serce do ciągłych poświęceń. Bóg nań wejrzał i umiłował cichego a pełnego hartu uzdolnienia i wezwał go do wyłącznej służby swojej. Powołanie kapłańskie, to głos wzywający do opuszczenia wszystkiego, do zapomnienia o sobie i swoich osobistych sprawach. powołanie wówczas dane Polakowi, gdy Kościół święty w tak srogiem zostawał prześladowaniu, to rzecz można prawdziwe wezwanie Boże do zrobienia ofiary ze siebie na korzyść Kościoła i narodu, którego największym skarbem była zawsze, jest i będzie Wiara święta. Szczęsny cichy a stanowczy poszedł za głosem Bożym i wróciwszy do kraju, wstąpił w Łucku do seminaryum w roku 1851. Przełożeni, od razu poznawszy w nim wyższe zdolności i niepospolitą cnotę, wysłali go z Łucka do Petersburga do Akademii duchownej. gdzie w roku 1855 dnia 8 go września stanął jako kapłan z kielichem Krwi Najświętszej u stopni ołtarza i siebie wraz z tą Przeczystą Ofiarą złożył Panu jako całopalenie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Ziemie polskie.

### * Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

**Tczew.** Nad Zajączkowem przeszła trąba powietrzna, niosąc ze sobą piasek, słomę i pooberywane gałązki. Na folwarku Zajączkowskim wyrwała na stodole z jakie 50 metrów kwadratowych dachu. Ludzie z biedą utrzymali się na nogach. — Z soboty na niedzielę wybuchł w Łukocinie w owczarni pana Du Bois ogień i rozszerzył się tak ostro, że o ratowaniu nie mogło być mowy. Spaliło się 500 owiec i kilka źrebaków. Owczarek, podejrzywany o podłożenie ognia, uciekł.

**Jabłonowo.** Księżna Ogińska odebrała plenipotencyę nad swemi dobrami p. Dirlamowi, Niemcowi, — a powierzyła je swemu krewnemu hr. Colonna-Walewskiemu, Polakowi. P. Dirlam pozostanie i nadal dzierżawcą Jabłonowa, głównego majątku księżnej. Widać z tego, iż pogłoski pism niemieckich, jakoby Niemcom dzierżawy w tych dobrach miały być wypowiedziane, są zupełnie fałszywe, a rozpuszczono je tylko w świat w celu zrobienia hecy.

**W Biszwałdzie** bawiło się dwoje dzieci zapałkami, przyczem zajął się fartuszek 5 lat liczącej córki posiedziciela Ewertowskiego i dziecko stanęło od razu w płomieniach. Skutki poparzenia były tak straszne, iż dziecko utraciło życie.

**Nowemiasto.** Założono tu w przeszłą niedzielę Towarzystwo ludowe dla Nowegomiasta i okolicy. Prezesem obrany p. Marwicz z Pocółtowa.

### * Z Wiel. Ks. Poznańskiego

**Poznań.** Onegdaj odebrali z rąk ks. Biskupa Likowskiego w kaplicy jego prywatnej święcenia dyakonatu ksks. Duszyński Bronisław, Krzeszkiewicz Stanisław, Raabe Jan, Sztyler Bolesław, Zygarłowski Leopold i Zółtowski Adolf. Subdyakonami zostali ksks. Gierłowski Józef, Jagalski Józef, Matyaszczyk Bronisław. Niższe święcenia otrzymali ksks. Beyer Jerzy, Borkowski Roman, Deutsch Józef, Dratwa Franciszek, Fierek Feliks, Gawłowicz Leon, Haase Ludwik, Kordziński Władysław, Łukomski Stanisław, Nadolle Józef, Nawrocki Telesfor, Nowacki Ignacy, Rupiński Józef, Schwartz Karol, Serdecki Ignacy, Toboła Stefan. Wyrzykowski Stanisław.

**Dwudziestopięcioletni jubileusz** Teatru polskiego w Poznaniu. Pod koniec roku 1870 udało się zabiegom obywatelstwa stworzyć w mieście naszem stałą scenę polską. Ten ważny czyn w dziejach naszego miasta i naszej dzielnicy postanowiła dyrekcya spółki akcyjnej Teatru uczcić uroczystem przedstawieniem, które się odbędzie dnia **19 b. m.** Na przedstawienie to zaprosiła dyrekcya wszystkich żyjących jeszcze inicyatorów założenia stałej sceny polskiej w Poznaniu; wszystkich obywateli, którzy nad urzeczywistnieniem tego dzieła pracowali i którzy w ciągu 25 letniego istnienia sceny dla jej dobra pracowali! Zaprosiła dalej wszystkie poznańskie Towarzystwa polskie, wybitniejszych artystów polskich, wszystkie stałe polskie teatry i redakcye pism polskich. Przekonani jesteśmy, że w uroczystości tej weźmie serdeczny udział całe nasze społeczeństwo. Program uroczystości ogłosi dyrekcya w swoim czasie we wszystkich pismach polskich.

**Sulmierzyce.** Linia kolejowa Sulmierzyce-Milicz-Stramburek (Trachenberg) 56 ki-

Wybory odbędą się w piątek dnia 25-go października w czasie od godz. 10 rano do godz. 6 wieczorem.

lometrów długa, oddaną została w dniu 1-go października do publicznego użytku.

**Poznań.** Żydzi tutejsi założyli Towarzystwo, celem popierania przemysłu i rolnictwa pomiędzy żydami. W tym celu odbyło się zeszłej soboty zebranie na sali Schwersenza pod przewodnictwem adwokata Placzka. W zebraniu brało udział około 50 uczestników.

**W Pleszewie** tropi policya za przemytnikami, którzy przepędzili przez granicę siedm sztuk nierogacizny.

**Ostrów.** Majątek Zamość nabył na subhaście bank szczeciński za 240,000 marek, przyczem spadło z hipotek 100,000 m.

**Wągrówiec.** Nad majątkiem p. Edmunda Chrzanowskiego z Ostrowa pod Łopiennem otwarto konkurs.

**Konsekracya** kościoła w Wilczynie dla zaszłej przeszkody odbędzie się dopiero w niedzielę dnia 20-go października r. b.

**W Szamotułach** zderzyły się pociągi: osobowy i towarowy. Ranne są 3 osoby; dwóch urzędników pełniących służbę, i jeden podróżny. Komunikacya chwilowo przerwana.

*** Ze Sląska czyli Starej Polski.**

**Od Bytomia.** Na kopalni Karsten-Centrum padł ofiarą nieszczęścia dozórca maszyn Paweł Kaczmarek z Miechowic. Smarował on w piątek maszynę i przytem wpadł między koła w biegu będące, które mu zgniotły zupełnie głowę. Biedak pozostawił po sobie 5 drobnych dzieci.

**Miasteczko.** W pile w Sierakowicach, należącej firmie Burschik & Mann, urznęła piła robotnikowi Kubicowi cztery palce u prawej ręki.

**Bytom.** Przewodniczącym kuratoryum konwiktu tutejszego został zamianowany Przewielebny ks. dziekan Schmidt z Katowic.

**Lipiny.** W domu tylnym kupca Zollnera powstał pożar. Rozszerzył się dość prędko i gdy przybyła straż ogniowa, były wszystkie meble już zajęte od ognia. Po krótkim czasie udało się niebezpieczeństwo usunąć. Oprócz tutejszej przybyły też jeszcze i straże ogniowe z Chorzowa i z Gudulahuty. Posiedziciel pomieszkania nie był zabezpieczony.

## Lambert Lensing.

Na pierwszej stronie mają szanowni czytelnicy obszerną odezwę, wzywającą Rodaków w dortmundzkim okręgu wyborczym, by w przyszłych wyborach do parlamentu, które dnia 25 b. m. się odbywać będą, oddali swe głosy na katolika p. Lamberta Lensinga z Dortmund. Dla czego każdy Polak-katolik tylko na pana Lensinga może głosować, objaśnione jest już w odezwie. Tu chcielibyśmy jeszcze dodać kilka uwag. Pan Lensing jest dobrym katolikiem, a dla nas Polaków życzliwie usposobiony. Pan Lensing potępia **wszelkie** ustawy wyjątkowe, skierowane przeciw Polakom, p. Lensing pragnie też, aby także Polakom przebywającym na obczyźnie nie działa się krzywda; p. Lensing pragnie zawsze bronić praw przysługujących Polakom na mocy konstytucyi państwa; p. Lensing dał też już nieraz dowody, że pragnie polepszenia doli robotników i jako radny miasta Dortmund częstokroć za ich prawami się ujmował. Z tego widzimy, że głosy polskie tylko pan Lensing może otrzymać. Ktoby przy wyborach oddał kartkę z nazwiskiem socyalisty lub liberała, sprzeniewierzyłby się sprawie katolickiej i polskiej.

## Wiadomości ze świata.

**Gimnazyum polskie w Cieszynie.** W sprawie otwarcia gimnazyum polskiego w Cieszynie, ogłasza sekretarz „Macierzy“, ksiądz Londzin, co następuje:

„Otwarcie gimnazyum nastąpi w czwartek dnia 10 października br.“

**Monaster.** W skutek nowego rozporządzenia policyjnego, które nakazuje zamykać wcześniej szynkownie, restauracye i tym podobne lokale, powstały w Monasterze wczoraj wieczorem i w nocy dość groźne zaburzenia. Demonstranci rzucali kamieniami a nawet strzelali. „Westf. Merkur“ referuje, że policyanci dobywali pałaszy, by rozpędzić publiczność.

**Berlin.** Zjazd socyalnych demokratów w Wrocławiu. Około 250 delegatów i delegatek zebrało się na zjeździe socyalnych demokratów w Wrocławiu ze wszystkich części Niemiec, z Austro Węgier i z Rumunii; pomiędzy innymi przybył prywatny docent uniwersytetu berlińskiego, dr. Leonor Arons, poseł do sejmu badeńskiego dr. Rüdt i deputowany Dreesbach. Obaj ostatni znani ze swej kłótni na zjeździe frankfurtskim. Oprócz niemieckich reprezentantów prasy przybyli korespondenci z Paryża, Wiednia, Pesztu i Bukaresztu. Dnia 6 go października odbyło się zebranie ludowe przy udziale 2000 osób, na którem przemawiał Bebel na temat: „Socyalna demokracya a rzemieślnicy“. Wieczorem odbyło się drugie zebranie, na którem przemawiał deputowany Liebknecht. Na przewodniczących zjazdu wybrano posła Singera i Segitza. Singer zakończył zebranie okrzykiem na cześć socyalnej demokracyi.



**W Berlinie** bawił rosyjski minister finansów Witte.

**Rzym.** Gazety donoszą, że król portugalski ma odwiedzić w Rzymie parę królewską. Pewnie się ta wiadomość jednak nie sprawdzi, gdyż jest zwyczajem, że żaden monarcha katolicki grabieży Rzymu w wiecznem mieście nie odwiedza, bo inaczej nie mógł by otrzymać posłuchania u Ojca św.

**Wrocław.** Delegat austryackich socyalistów został na zjeździe partyjnym aresztowany.

**Paryż.** Wielkie wrażenie wywarło tu nagłe aresztowanie dawniejszego komisarza policyi, jego dzieci, oraz żony będącej Niemką.

## Z różnych stron.

**Bochum.** Na pierwszej stronie pisma naszego zamieściliśmy odezwę „Związku Polaków w Niemczech“ w sprawie wyborów w okręgu dortmundzkim. Numer dzisiejszy rozesłany zostanie w kilku tysiącach egz. po całym dortmundzkim okręgu wyborczym, więc zwracamy uwagę na ową odezwę i prosimy, by jeden Rodak drugiemu podawał ją do czytania i zachęcał do udziału w wyborach.

**Bochum.** Kto swe ruchomości zabezpieczył na przypadek pożaru, powinien w razie przeprowadzenia się do innego mieszkania towarzystwu zabezpieczeń o tem donieść. Gdyby tego nie uczynił, a ogień u niego wybuchł, nie otrzymałby żadnego odszkodowania.

**Styrum.** Robotnik kolejowy Diener został przejechany przez pociąg.

**Witten.** Szczury pogryzły pewne 6 tygodniowe dziecko po twarzy i rękach tak znacznie, że pewnie wskutek tego umrze. Rodzice, którzy w tym samym pokoju spali, nic nie zauważyli.

**Wattenscheid.** Na cesze „Holland“ zostało okaleczonych dwóch Polaków.

## Pospiech sądowy.

Senat karny, na którego barkach spoczywało zadanie osądzenia w ciągu kilku godzin siedmiu kradzieży i jedenastu ciężkich uszkodzeń ciała, zasiadł za zielonem suknem, a przewodniczący kazał przywołać pierwszego oskarżonego w osobie Jadwigi Jagody.

Woźny wprowadził babinę, ustawił ją przed trybunałem, a przewodniczący odczytał z aktów:

— Jesteś Jadwiga Jagoda, lat 27, rodem z Woli, niezamężna, wyrobnica, niekarana.

— Proszę też prześwietnego .. ozwała się oskarżona.

— Nie proś tylko słuchaj. Prokuratorya oskarża cię o to, żeś zabrała Wojciechowi Łukaszykowi z jego posiadania bez jego zezwolenia korale wartości nad 25 reńskich dla własnej korzyści — albowiem świadkowie fakt kradzieży potwierdzili, zaczem oskarżenie jest uzasadnione.

— Proszę wielmożnego trybularza...

— Lepiej się przyznaj, to sąd przyjmie ci to za okoliczność łagodzącą.

— Proszę też pana prokuratora, to nie ja!

— No, kiedy się wypierasz, to świadkowie wyjaśnią. Siadaj sobie tam na ławce. Paweł! zawołajcie świadków: Jana Kulkę, a potem Wojciecha Łukaszyka.

Ponieważ trybunał miał do osądzenia siedm kradzieży i jedenaście ciężkich uszkodzeń ciała, więc dla szybkości sam przewodniczący dobył zapałek z kieszeni, posunął jedną ręką zamaszyście po pantalonach i zaświecił świece koło krucyfiksu. Woźny wprowadził świadków, przewodniczący upomniał ich zwykłą formułą na świętość przysięgi i zaprzysiągł.

Swiadkowie jeden po drugim zeznali, że widzieli jak Jagoda brała korale ze skrzyni, prokurator oświadczył, iż przy oskarżeniu obstaje, jeden z sędziów mruknął: „Septem menses!“ (siedm miesięcy) drugi dodał: „cum voto!“ (zgadzam się) trzeci kiwnął głową, a przewodniczący ogłosił wyrok zasądzający Jadwigę Jagodę na siedm miesięcy więzienia i zapytał:

— Od tego wyroku przysługuje ci zażalenie nieważności lub odwołanie — przyjmujesz wyrok, czy będziesz apelować?

— Proszę też wielmożnego sędziego i całą kancelaryę —

— Nie proś, tylko gadaj, czy wyrok przyjmujesz?

— Ale proszę jasnego sądu, niech mię wysłuchają! Ja —

— Więc nie przyjmujesz wyroku?

— Kiej ja nie wiem, panie trybunale, bo ja się nazywam Brygida Pogoda i jestem tu na świadka z Majchrem...

Przewodniczący nie czekając końca przemówienia babiny, trzasnął ze złością aktami o stół i krzyknął na woźnego:

— Paweł! ty ośle jeden dardański, zawołaj tu Jadwigę Jagodę! a bodaj go! pół godziny stracone, a tu siedm kradzieży i jedenaście ciężkich uszkodzeń ciała!

## Wesoły kącik.

Była sobie wioska w tak głębokich lasach, między błotami i lasami położona, że w niej nigdy żołnierza nie widziano i o wojnie nie słyszano. Ale zdarzyło się, że był w tej wiosce jeden parobczak, który w świat powędrował, był na wojnie i z wojny do wsi rodzinnej powrócił. Otoczyli go wszyscy i z niezmierną ciekawością wypytywali się, co to jest wojna i co na wojnie ludzie robią? A najciekawsza ze wszystkich była jego matula:

— Mój Anteczku, kochaneczku, gdzieżeś bywał, jak się miewał... a cóż wy tam na tej wojnie robicie?

— A jużci kolem, bijem, sieczem, rąbiem i strzelamy.

— Oj waryaty, waryaty i swawolniki! — rzecze baba — jeszcze broń Boże w oko jeden drugiego urazić może.

Kucharz jeden piekąc dla pana gęś, zjadł od niej pałkę (nogę). Pan spostrzegł na półmisku gęś bez nogi i kazał pytać kucharza, ale ten odpowiedział, że ta gęś miała tylko jedną pałkę. Pan mówiąc, że to być nie mogło, surowo go złajał. Gdy potem byli raz w drodze, ujrzeli wiele gęsi na łodzie, a każda stała na jednej nodze (bo gęś podnosi jednę nogę dla rozgrzania).

— A co — rzeknie kucharz — a widzi pan, że te gęsi mają po jednej tylko nodze.

Pan wówczas gwizdnął, a przelęknione gęsi spuściły nagle nogi.

— A co, widzisz cymbale, czy im brakuje drugiej nogi?

— To też — odrzecze spokojnie kucharz — gdyby pan i wtenczas był gwizdnął, gdy gęś podawano, to niezawodnie znalazłaby się i druga noga.

**Dueren.** W Golzheim zgorzał kościół katolicki.

**Dla przykładu!** Dwóch robotników zgruchotało niedawno okno wystawowe; obecnie skazała izba karna w Poznaniu każdego z nich na 2 lata więzienia.

**Moskwa.** Na rzece Oka zatonęła tratew. Podobno 100 ludzi znalazło śmierć.

**Chrzest rabina.** Z Neutra na Węgrzech donoszą: W Tolsztena przyjął chrzest tamtejszy rabin Joachimi Besser. Po chrzcie udał się Besser do Biskupa, a ztamtąd do Rzymu celem studyowania nauki kościelnej. Następnie zamierza wyjechać na wschód jako misyonarz.

**Szarak-weteran** padł nareszcie trupem podczas polowania w pewnej włości na Mazurach. Doświadczony ten szarak nosił na szyi cztery tabliczki blaszane; na pierwszej donosił jakiś myśliwy, że młodego zajączka wyswobodził ze szponów jastrzębia, wyleczył go z ran i obdarzył wolnością było to 4. VI 92. Postrzelony został 10. IX. 92 i 4. X. 94 a 22. X. 94 został pochwycony żywcem, ze względu jednak na żywot pełen przygód i straszne kalectwo, — wystrzelono mu oko i zgruchotano nogę — znowu wypuszczony na wolność, wreszcie zeszłego wtorku zabójczy śrót położył kres życiu szaraka-weterana.

**Żle poszło** dziennikarzowi Goldstein, który z po za oceanu przybył do Berlina na „Sedanfeier“, bo ani się spostrzegł, jak mu oznajmiła policya na wniosek prokuratoryi gdańskiej, iż jeszcze ma do zapłacenia 160 mrk. kary, na którą został skazany w roku 1886 za niewypełnienie obowiązków wojskowych. Trochę droga podróż!

**Ciekawy proces** wytoczył kupiec towarów kolonialnych w Berlinie (w Moabicie) policyi. Kupiec ów w zamiarze ściągnięcia kupujących do swego składu wystawił klatkę z białemi myszami w oknie wystawowem. Tłumy ciekawych były wielkie, a odbyt kupca na towary także nie mały. Policya, aby usunąć tłumy ludzi z ulicy, nakazała kupcowi usunąć klatkę z myszami z okna. Kupiec nie usłuchał, opierając się na wywodzie, że policya do tego zakazu nie ma prawa najmniejszego, bo on opłaca podatek i wolno mu w oknie wystawiać co chce, byle nie było nic gorszego a białe myszy są zwierzątkami nie dającemi zgorszenia, ani nieniebezpiecznemi. Policya — twierdzi dalej — ma prawo zakazywać ludziom zgromadzenia się na ulicy, ale nie ma prawa dyspronowania w jego handlu. Mimo tego wywodu polcya usunęła klatkę z okna i z tego powstał proces, który obecnie się toczy i zakończy się prawdopodobnie wyrokiem dla policyi niepomyślnym.

**Z cesarzem niemieckim** spokrewniony jest niejaki cr. Aleksander Morgenstern z Pesztu, który wtych dniach pojął za żonę pannę Antoninę Classen, siostrzenicę profesora Esmarcha z Kilonii którego małżonka jest ciotką obecnej cesarzowej niemieckiej.

## Ostatnie wiadomości.

**Szczecin.** Robotnik Knopf został za obrazę majestatu skazany na 6 tygodni więzienia.

**Laibach.** Onegdaj w nocy było tu silne trzęsienie ziemi.

**Rzym.** Ojciec św. nadesłał kardynałowi Rampolli list, w którym protestuje przeciw uroczystościom z dnia 20 przeszłego miesiąca i żąda zwrotu władzy świeckiej.

**Wiedeń.** „Wiener Ztg.“ ogłasza pismo cesarza do prezesa ministrów hr. Badeniego, przez które rada państwa na 22 października zostaje zwołaną.

**Petersburg.** Minister wojny Wannowski wraca z Tyflisu do Petersburga.

**Wilkesburg** (Pensylwania). Zaszedł tu silny wybuch gazów. Czterech inżynierów zostało zabitych. 15 do 20 górników braknie. Pewnie wszyscy z nich znaleźli śmierć. 6 górników jest ciężko rannych, a jeden umarł.

## BACZNOŚĆ!

Kto z Rodaków nie czyta jeszcze „Wiarusa Polskiego“, powinien go sobie zaraz zapisać na poczcie na czwarty kwartał. „Wiarus Polski“ jest pismem szczerze katolickiem i polskiem i staje zawsze śmiało w obronie wiary katolickiej i narodowości polskiej, oraz w obronie każdego, komu się jakakolwiek krzywda dzieje. Do zapisywania można użyć załączonego kwitu. Ktoby nie mógł sobie z tem poradzić, niech napisze na karteczce swój dokładny adres, niech dołączy 1 markę i 50 fen. w znaczkach pocztowych, niech to wszystko włoży do koperty i przyśle pod adresem: Wiarus Polski, Bochum, a otrzyma wszystkie numery od początku kwartału i aż do nowego roku regularnie odbierać będzie „Wiarusa Polskiego“ wraz z dodatkami. Za przynoszenie trzeba zapłacić listowemu 25 fen., jak pierwszy numer przyniesie.

## Doniesienie kościelne.

W sobotę wieczorem i w niedzielę rano po Mszy św. słucham regularnie spowiedzi św. w Kolonii.

Ks. Leichert.

## Posady i prace.

**Piekarz.** Fr. Kunze, Schalke, König-Wilhelmstr.
**Stolarz.** Hennemann, Gelsenkirchen, Ringstr. 5.
**2 blachnierze.** Gottschalk, Gelsenkirchen, Bochumerstr.
**Mularze i robotnicy.** F. H. Timmermann, budowniczy, Gelsenkirchen.
**Parobek.** Schalke, Wilhemstr. 3.
**Piastunka.** Gelsenkirchen, Kaiserstr. 18.
**Woźnica do omnibusu.** E. Kesting, Steele.
**30—40 mularzy i robotników.** J. Isselstein, Recklinghausen.
**Dekarz.** H. Radhoff, Horst-Emscher.

Kwit do zapisania „Wiar. Pol.“ na poczcie

## Postbestellungs-Formular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung **„Wiarus Polski“** aus Bochum (Zeitungspreisliste Lit. T. Nr. 106.) für das 4. Quartal 1895 und zahle an Abonnement und Bestellgeld 1 Mk. 75 Pf.

Podpis i dokładny adres zamawiającego.

Obige 1 Mk. 75 Pfg. erhalten zu haben bescheinigt.

_______________ d. _______________ 1895.

### Towarzystwo św. Augustyna w Rotthausen

uwiadamia swoich członków, iż towarzystwo nasze bierze udział w uroczystości 5-tej rocznicy Towarzystwą św. Stanisława Kostki w Katernberg. Członkowie winni się stawić w oznakach i czapkach tow. o godz. 1/22 po poł. na sali zwykłych posiedzeń. Liczny udział pożądany.

Zarazem podaje się do wiadomości członkom, iż nasze **kwartalne walne zebranie** odbędzie się w niedzielę dnia **20** października, na którem będzie sprawozdanie z kasy i inne bardzo ważne sprawy towarzyskie. Otwarcie punktualnie o godz. 4-tej. Zarząd i rewizorowie kasy stawią się w naznaczonym dniu o godz. 1/212 w południe. O liczny udział członków w posiedzeniu uprzejmie prosi

**Zarząd.**

### Towarzystwo św. Jana Ewangielisty w Hüllen

podaje swym członkom oraz wszystkim Rodakom i Rodaczkom w okolicy Hüllen do wiadomości, jako w sobotę dnia 12 bm. od południa będzie ksiądz polski słuchał spowiedzi św. Tow. św. Jana Ewangielisty przystępuje w niedzielę dnia 13 bm. o 7 godz. rano do wspólnej Komunii św. i to pod chorągwią. Członkowie powinni się stawić w czapkach towarzyskich i oznakach. W niedzielę po poł. o wpół do 3 godz. jest polskie nabożeństwo z kazaniem. — Zarazem daje się członkom do wiadomości, iż zaraz po południowem nabożeństwie odbędzie się **kwartalne walne zebranie** w lokalu zwykłych posiedzeń. Zarząd i panów rewizorów kasy zaprasza się zaraz po nabożeństwie południowem o godz. wpół do 12-tej w południe. **Zarząd.**

### Towarzystwo świętego Marcina w Derne

donosi wszystkim Towarzystwom, że rocznica nasza została odłożona na rok przyszły, ale dnia 13-go października r. b. odbędzie się **zabawa w zamkniętem kółku.** O liczny udział Polaków z Derne, Ewing, Camen i bliższych okolic bardzo prosimy. Zabawa odbędzie się w naszym lokalu, tj. u p. Klebauera w Altenderne. O liczny udział prosi

**Stanisław Kunz,** prezes Tow. św. Marcina w Derne.

### Lütgendortmund.

Szanownym członkom Towarzystwa św. Kazimierza w Lütgendortmund, podajemy niniejszem do wiadomości, aby na przyszłą niedzielę dnia 13-go października po obiedzie o godz. 3-cie stawili się wszyscy na posiedzenie, po którem nastąpi odfotografowanie towarzystwa. Nadmieniamy, że pochmurne powietrze jest najstósowniejsze. O punktualne stawienie się uprasza **Zarząd.**

### Towarzystwo św. Barbary w Bochum

donosi swym członkom, iż w przyszłą niedzielę dnia **13 bm.** odbędzie się

**walne zebranie**

ale **już o godz. 3-ciej,** a potrwa tylko do 1/25-tej więc się uprasza, aby członkowie punktualnie się zebrali Liczny udział członków bardzo pożądany, gdyż mają zostać zatwierdzone uchwały komisyi wybranej do ułożenia ustaw kasy wsparcia na przypadek choroby. **Zarząd.**

Dobrze zachowane

**ognisko**

z mosiężnym kotłem jest tanio do sprzedania.

Bochum, ulica Rottstr. 53.

### 30—40 robotników

potrzeba do regulowania rzeki Emscher. Zgłosić się można w oberzy Abenhardt w Crange pod Wanne.

**Fr. Miara,** Langendreer.

### Chłopiec,

który niedawno opuścił szkołę potrzebny jest do posyłek.

Zgłoszenia przyjmuje Ekspedycya „Wiarusa Polsk.“ w Bochum.

### Fotograf W. Spengler - P. Zorn

polaca się szanownym Polakom do fotografowania, ręcząc za znakomite wykonanie. W n edzielę i święta jest zakład cały dzień otwarty.

Königsteele - Wattencheid.

Wattenscheid przy kościele ewang.

### Kufry dla rekrutów

poleca po najtańszych cenach

**Józef Mayer**

**Bochum,** Kaiserstr. 28.

### Poszukiwanie.

Andrzej Nowak z Uściencic (powiat grodziski), który przebywa podobno w Langendreer czy Dortmund, zechce podać swój adres do redakcyi „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

**Wojciech Stachowiak,** Oschersleben.

### Towarzystwo św. Wawrzyńca w Castrop.

W niedzielę dnia 13-go października odbędzie sie posiedzenie o **godzinie 1-szej po południu,** z powodę wieca dortmundzkiego, na którem przemawiać będą dwaj księża Polacy. Na zebraniu są ważne sprawy do załatwienia, więc uprasza się o liczny udział. Do Dortmund odjeżdża pociąg o godzinie 4 1/2. O liczny udział w zebraniu wiecu uprasza **Zarząd.**

### Towarzystwo świętego Józefa w Altenbochum

odbędzie w niedzielę, 13 października o godz. 3-tej po południu **walne zebranie,** na którem są bardzo ważne sprawy do załatwienia. O jak najlicznie.szy udział uprasza **Zarząd.**

### Towarzystwo świętego Kazimierza w Hanowerze

obchodzi w niedzielę dnia 20-go października

**piątą rocznicę swego istnienia.**

na sali „Hotet zum Posthorn“, w Linden, Deisterstr. nr. 66, na którą mamy zaszczyt członków, oraz wszystkich Rodaków i Rodaczki z Hanoweru i okolicy zaprosić, a mianowicie zaś polskie Towarzystwa z okolicy Hanoweru, zapraszamy, aby nas raczyły swą obecnością zaszczycić.

Uwiadomiamy członków, iż rano o godzinie 8-miej będzie odprawiona Msza św. na intencye towarzystwa, przeto powinność wymaga, aby się członkowie ile tylko możności wszyscy zebrali o godz. 1/28-mej w lokalu towarzystwa, zkąd wyruszymy na Mszą św. Po południu zaś o godz. 5-tej będzie koncert przeplatany mowami i deklamacymmi, o godz. 6-tej teatr amatorski pod tyt.: „Kamieniarz“ komedya w 5 aktach, następnie dalsza zabawa. Wstępne na teatr 30 fenygów. O liczny udział w zabawie uprasza **Zarząd.**

### Koło śpiewaków polskich „Sokół“ w Ueckendorfie

podaje do wiadomości, że w niedzielę dnia 13go października odprawia **zabawę połączoną z teatrem,** w lokalu p. Seres, Heinrichstr. nr. 16. Początek o godz. wpół do piątej. Kartki wstępu są do naby- nabycia u p. przewodniczącego, przed czasem po 50 fen., przy kasie po 75 fan. Koła śpiewackie zapraszamy o przybycie, które już raz u nas były i tak samo te, które u nas jeszcze nie były, żeby nas chętnie odwiedziły, bo zaproszeń listownych nie możemy nadesłać, bo czas zakrótki. — Lekcya śpiewu odbędzie się od pierwszej godz. do trzeciej. Uprasza się wszystkich śpiewaków o liczne przybycie, tak samo zapraszamy wszystkie Koła śpiewackie i wszystkich Rodaków z Ueckendorf i okolicy o jak najliczniejsze przybycie. **Zarząd**

Szanownemu Panu

**Dyonizemu Rudnickiemu**

sekretarzowi Towarzystwa św. Floryana w Gelsenkirchen

w dniu godnych Imienin składa najserdeczniejsze życzenia **Tow. św. Floryana.**

Za druk. nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.